

# Pobożność sprowadza prześladowanie

*„Aleć i wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowani będą” – 2 Tym. 3:12.*

Pobożność oznacza stan sprawiedliwości, opozycji względem grzechu, podobnie jak Bóg jest przeciwny grzechowi. Jest to stan harmonii ze sprawiedliwością, jak Bóg jest sprawiedliwy; oraz stan szczodrobliwości, dobroci i miłości, jak Bóg jest szczodrobliwy, dobry i pełen miłości. Na świecie można spotkać ludzi o dobrym, szlachetnym charakterze, którzy wcale nie są chrześcijanami. Mogą oni doświadczać niekiedy pewnych przeciwności od ludzi złych, bo ciemność zawsze nienawidzi światłości, ale ludzie ci są umiarkowani w swej sprawiedliwości. Nie posuwają się oni do krańcowości w swej religii, jak to się czasem mówi. Takie dobre charaktery bywają prześladowane pod względem politycznym lub innym lecz ogólnie rzecz biorąc nawet ich nieprzyjaciele mają dla nich pewien szacunek.

W naszym tekście apostoł ogranicza zagadnienie prześladowania tylko do tych „Którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie”. Jaka jest różnica między żyjącym pobożnie a żyjącym pobożnie w Chrystusie Jezusie? Otóż, z racji ich bliskiej społeczności z Chrystusem, Jego naśladowcy mają większe światło. Dzięki temu o wiele dokładniej widzą zasady Boskiej sprawiedliwości, mają też dokładniejszą regułę, według której kształtują swe życie. Inni nie widzą tych głębszych rzeczy Boskiego Planu, ani specjalnego zarządzenia, jakie Bóg uczynił względem Kościoła.

Żyjący „w Chrystusie Jezusie”, którzy wstąpili w przymierze ofiary, rozumieją, że w sprawie ich religii nie wolno im iść na żaden kompromis ani z grzechem, ani ze światem. Prawdziwi chrześcijanie muszą trzymać się zasad sprawiedliwości, choćby miało to być ze szkodą dla ich doczesnych korzyści.

Ludzie dobrzy, lecz nie będący w Chrystusie Jezusie – mający pewną dozę pobożności – mogą zajmować się wieloma rzeczami, które z punktu widzenia światowego, nie są wcale złe, grzeszne lub niegodziwe. Chrześcijanin jednak poświęcił swój czas, talent, wpływ, pieniądze i wszystko co posiada, na służbę Bogu, zgodnie z tym jak służbę tę pojął na podstawie Jego Słowa. Sprawiedliwy człowiek świecki może czuć się całkiem wolny w kwestii udzielania swych pieniędzy na różne cele, same w sobie dobre i właściwe. Chrześcijanin natomiast pyta sam siebie: Jaka jest w tej sprawie wola Boża?

## SZAFARSTWO CHRZEŚCIJANINA OGRANICZONE

Chrześcijanin jest ograniczony w kwestii używania swych pieniędzy – zawsze rozważa jakby Bóg chciał by ich użył. Chrześcijanin używa swych pieniędzy na głoszenie ewangelii i na jej rozpowszechnianie w różny sposób. Światowi dobrzy ludzie jeśli chcą, mogą użyć swoich pieniędzy na różne cele dobroczynne lub naukowe. Chrześcijanin rozumuje tak: Ludzie mają dość możliwości by kształcić się w ziemskich rzeczach, więc ja wierzę że Bóg życzy sobie bym ja, jako Jego dziecko, użył Jego pieniędzy by pomóc ludziom kształcić się w rzeczach duchowych.

Podobnie rzecz się ma z korzystaniem z czasu. Człowiek cielesny może powiedzieć: Przeznaczę sobie pewien wieczór na obejrzenie dobrej opery. Nie pójdę w żadne podejrzone miejsca, ale spędzę nieco mego wolnego czasu w operze, teatrze; albo będę wielbicielem muzyki, literatury itp. Muszę tak postępować, aby zyskać uznanie w towarzystwie. Tak będzie najmądrzej. Chrześcijanin natomiast mówi: Mój czas, podobnie jak pieniądze są poświęcone Bogu. Będąc Jego szafarzem muszę czas i pieniądze użyć na lepsze rzeczy. Człowiek cielesny może być wielbicielem sztuki i zapłacić tysiąc lub dziesięć tysięcy dolarów za jakiś obraz, może kupić jakąś rzeźbę by upiększyć swoje mieszkanie, ale ja nie mogę tak postąpić. Ja muszę rozpoznać jaka jest Boska wola względem mnie jako Jego sługi.

Chrześcijanin ma ograniczenia jakich nie mają ludzie światowi. Jesteśmy jednak radzi wszystkim dobrym ludziom, wszystkim, którzy starają się być dobrzy i szlachetni, mimo że nie są w Chrystusie Jezusie. Takich bardzo szanujemy i poważamy. Na świecie jest wielu zacnych ludzi, nawet wśród tych, którzy nie należą do żadnego kościoła i możliwe, że tacy jeśli są rzeczywiście zaci, poznają niektóre prawdy. Ludzie tego świata o zacnych charakterach, otrzymają błogosławieństwo w czasach restytucji. Każda dobra rzecz jaką uczynili, każdy miłosierny czyn, otrzyma swoją nagrodę. Przez rozwinięcie w sobie już teraz wyższych i zacieńszych uczuć, ludzie tacy będą o kilka stopni bliżej doskonałości.

## POBOŻNIEJSI BARDZIEJ PRZEŚLADOWANI

Prześladowania jakie przychodzą na pobożnych w Jezusie Chrystusie są szczególnego rodzaju. Nie należy spodziewać się, aby wiele z nich pochodziło od współczłonków ciała Chrystusowego. Nie można oczekiwać aby człowiek używał swej ręki do bicia swego oka, lub by jedna ręka szkodziła drugiej. Może się zdarzyć,



że skóra lub paznokcie jednej ręki są tak ostre, że zadrasną drugą rękę, lecz my nie możemy być członkami jednego ciała i wzajemnie się prześladować. Prześladowanie jest czymś zamierzonym i realizowanym według planu. Jeden niewłaściwy czyn lub szorstkie słowo to nie prześladowanie. Jest nim szereg niegodziwych czynów, złośliwych dokuczliwych słów, używanych w intencji ukarania kogoś za jego trzymanie się pewnej opinii lub sposobu postępowania.

Prześladowanie przychodzi od pewnej klasy, którą Jezus nazywa „światem”. Klasa ta „ma kształt pobożności” lecz pozbawiona jest jej mocy. Oprócz prawdziwego Chrześcijaństwa istnieje też chrześcijaństwo fałszywe, tak jak oprócz prawdziwych pieniędzy bywają w obiegu fałszywe. Apostoł wspomina też o ludziach, którzy podszywają się pod imię Pańskie i Imienia tego nadużywają. Dzisiaj wielu ludzi nie widzi różnicy między prawdziwym a fałszywym, między prawdą i błędem; wielu nie chce jej widzieć i unika wszystkiego co mogłoby im tę sprawę wyjaśnić. Być może instynktownie odczuwają, że gdyby otrzymali większą znajomość a nie postępowaliby odpowiednio do niej, to ściągłoby na siebie większe potępienie.

Nie znaczy to wcale, że są to sami źli ludzie! Bynajmniej! Wiele dobrych ludzi znajduje się w klasie „kąkol”; ale nie ma tam prawdziwej pszenicy. Jednak kółko udaje kościół Chrystusowy, a systemy kółka mienia się być Chrześcijaństwem. Od tej klasy zwykle przychodzi prześladowanie. Kółko stara się zadusić pszenicę i uczynić ją nieplodną. Tak było w czasach naszego Pana. Ci, o których Jezus wyrażał się jako o prześladowcach, nie byli ze świata pogańskiego, lecz byli to Żydzi, którzy nie byli zupełnie poświęceni Bogu a myśleli, że są takimi.

Nikodem był człowiekiem o pięknym charakterze, podobnie Gamaliel i wielu innych, a jednak uczniami Chrystusowymi wcale nie byli. Wiele starało się być sprawiedliwymi. Na przykład ów młodzieniec, który przyszedł do Jezusa z pytaniem: „*Nauczycielu dobry, co dobrego mam czynić abym miał żywot wieczny?*”. Pan odpowiedział mu: „*Przestrzegaj przykazań*”. Młodzieniec rzekł: „*tego wszystkiego przestrzegam od młodości mojej, czegoż mi jeszcze nie dostaje?*” Był to młodzian zacnego charakteru, więc Jezus spojrzawszy na niego rozmyślał się w nim, choć wcale nie był on Jego uczniem. Jezus poradził mu: „*Jeśli chcesz być doskonałym, idź sprzedaj majątność swoją i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, a przyszedłszy naśladuj Mnie*”. Młodzieniec jednak odszedł zasmucony. Nie chciał zostać członkiem w Jezusie Chrystusie, nie chciał oddać wszystkiego i iść za Panem. Był bardzo bogaty, „*miął wiele majątności*” i wołał pozostać przy swym bogactwie (Mar. 10:17-22).

W owym czasie wielu było takich, którzy wypełniali

różne formułki i ceremonie, zachowywali różne przepisy zakonne, święta, posty, a mimo to nie byli „*Izraelczykami prawdziwymi, w których nie ma zdrady*”. Później ludzie ci stali się prześladowcami Chrystusa i tych, którzy wstępowali w Jego ślady.

## RZEKOMI CHRZEŚCIJANIE PRZEŚLADOWCAMI

Tak więc ci, którzy żyją pobożnie w Chrystusie Jezusie są prześladowani nie tyle przez ludzi światowych, ile przez tych, którzy mienia się chrześcijanami. W dzisiejszych kościołach znajdują się ludzie odznaczający się pychą i samozadowoleniem. Ludzie ci podtrzymują różne wielkie instytucje. Wszystko co wydaje się być nieprzyjazne tym instytucjom, wzbudza ich gniew i żądze prześladowania. O tych, którzy głoszą teraźniejszą prawdę i starają się żyć świętobliwie, jako naśladowcy Chrystusa, ludzie tacy mówią: Jeśli pozostawimy ich w spokoju i pozwolimy im głosić te rzeczy, to wszystko cośmy przez wieki budowali, upadnie. Czyż Luter nie podał nam prawdy? Czy nie uczynił tego Kalwin? Czy nie mamy nauk Wesley’a? Nie chcemy żadnych „nowych nauk”!

Ludzie ci prześladowają prawdę i tych, którzy ją przedstawiają, z powodu niewłaściwego zrozumienia rzeczy. Dlatego też powinniśmy żywić ku nim raczej uczucie sympatii niż gniewu. Nie znaczy to, że z prześladowania mamy się cieszyć – albowiem wszelkie prześladowanie „*gdy przytomne jest nie zda się być wesołe ale smutne*” – Hebr. 12:11. Wiedząc jednak, że cierpimy dla sprawiedliwości, wiemy też, że Duch Boży odpoczywa na nas. Ci, którzy wiedzą, że cierpią dla Chrystusa i przyjmują chętnie te cierpienia jako przychodzące z woli Bożej, mogą radować się, albowiem prześladowania te sprawują w nich chwalebne wyniki.

## PAN BÓG WASZ DOŚWIADCZA WAS

Dlaczego więc Bóg dopuszcza, aby Jego lud cierpiał? Dlaczego nie zastroni tych, którzy są Jego przed cierpieniami tak, jak miłujący rodzic starałby się ochronić swoje dziecko? Pismo Święte odpowiada, że Pan Bóg przygotował wielki plan, który sprowadzi błogosławieństwo dla wszystkich czyniących sprawiedliwość. Bóg chce pokazać jak zły jest grzech i jak zgubne są jego skutki. Boskim zamiarem jest, by po sześciu tysiącletnich dniach grzechu i śmierci nastąpił siódmy dzień łaski, błogosławieństwa dla wzdychającego stworzenia. „*Pan otrze łzę z każdego oblicza*” – Iz. 25:8.

Jest pewien szczególny powód dla którego Bóg dozwala, aby pobożni, Jemu poświęceni, byli prześladowani. „*Pan Bóg wasz doświadcza was*”, próbuje was. Dlaczego? Co takiego On chce w nas wypróbować? My chcemy nazywać się Jego wiernymi dziećmi. Mówimy, że oddaliśmy Mu wszystko co posiadamy. Dlatego teraz „*was doświadcza Pan Bóg wasz, aby wiedział jeśli wy miłujecie Pana Boga waszego ze wszystkiego serca*



*waszego i ze wszystkiej duszy waszej”* – 5 Moj. 8:2; 13:3.

Jak wiele jesteśmy gotowi znosić? Jak cierpliwie i do jakiego stopnia będziemy znosić? Ci, którzy będą znosić więcej i z największą cierpliwością dowiodą, że mają najlepszy charakter. Ci, którzy okażą najlepszy charakter, otrzymają najwyższe stanowisko w Królestwie. Stanowisko każdego zależeć będzie od jego wier-

ności. Jak gwiazda różni się od gwiazdy jasnością, tak też będzie w Królestwie. Kto stacza najgorliwszy bój ze swoją skażoną naturą i okazuje najwięcej miłości i serdecznej gorliwości, ten będzie jednym z tych, którzy otrzymają najwyższe miejsca w chwale.

R- (1914 r.)  
„Straż” 1930 str. 151